

# Kurier Łódzki

Numer pojedynczy gr. 20.

Redakcja: ul. Zawadzka Nr. 1. Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11. Ekspedycja: ul. Piotrkowska Nr. 11.  
Telefon: Redakcji Nr. 33-28 i 228, Administracji Nr. 229 (połączenia własne z redakcją). Skrzynka pocztowa 132.

Redakcja otwarta od godz. 9 do 7 po poł. bez przerwy. Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 1-3 po południu, Dyrektor Wydawnictwa przyjmuje od godz. 1-3 po południu.  
Administracja czynna od godz. 8 rano do godz. 7 po poł. bez przerwy.

Wychodzi codziennie o godzinie 5-ej rano.

## Sejm w obliczu budżetu.

### Ocena zjawisk dodatnich i ujemnych obecnej sytuacji.

#### Wniosek o wyrażenie votum nieufności marsz. Ratajowi upadł.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 24 stycznia.

312 posiedzenie Sejmu z dnia 26 stycznia r. b.

Przewodnictwo objął wice-marszałek Daszyński. Po odczytaniu wniesionych przez rząd dekretów, odesłano je do odpowiednich komisji. Następnie po odesłaniu do komisji regulaminowej wniosków o wydanie sądom kilku posłów, przystąpiono do wniosku, zgłoszonego na wczorajszym posiedzeniu przez kluby: Białoruska Hromada, Klub Białoruski, Klub Ukraiński, Frakcja Komunistyczna i N. P. Chł. o wyrażenie votum nieufności marszałkowi sejmowi. Przewodniczący zaznaczył, że według postanowień regulaminu głosowa nie może być imienne. W głosowaniu przez powstanie wniosek upadł. Głosowały za nim kluby, podpisane pod wnioskiem i Zjednoczenie Niemieckie.

#### OPINIA P. P. S.

Izba przystąpiła z kolei do dalszej rozprawy budżetowej. Poseł Niedziałkowski (P.P.S.) oświadczył: „Gdyby w jednym zdaniu sformułować charakterystyczną cechę budżetu, trzeba by powiedzieć, że równowaga jego została osiągnięta kosztem równowagi budżetu domowego rzeszy robotniczych i pracujących. To, że cały ciężar spoczywa na barkach tych warstw nie jest przypadkiem, lecz wyrazem polityki gospodarczej rządu, polityki agrarjuszowskiej. Polepsza się dobrobyt wsi przez podniesienie cen produktów rolnych w nadziei, że podniesie to ogólne bogactwo i pomoże do przełamania kryzysu. Zainteresowane jest w tem wielkie rolnictwo ale i inne grupy rolnicze dały się tem uwieść, mimo, że to hamuje reforme rolne, a bezrolni i małorolni żadnej korzyści z tego nie odnoszą. Rząd może nieświadomie stosuje się do wskazań manifestu finansistów, który zmierza do podziału Europy na kraje produkujące przemysłowe i rolnicze, przyczem te drugie stają się wasalami pierwszych. Ta polityka prowadzi do tego, że Polska utraci nie zależność gospodarczą, co odbija się zawsze na niezależności politycznej. Polityka tej klasa robotnicza nie może ani akceptować, ani jej się podporządkować i musi odpowiedzieć na nią walką o podwyższenie poziomu życia.

Przykrą sprawą są masowe aresztowania. System represyjny nigdy nie prowadzi do pożądanego wyniku. Gdy nastąpi nie faka chwila w Polsce, że tak jak w innych krajach ruch komunistyczny będzie zupełnie jawny i legalny, to najłatwiej ten ruch da się zlikwidować przez własne siły socjalizmu. W końcu mowa oświadczył: „Opozycja nasza jest uczciwa, jasna i otwarta, bo jest opozycją zasad a nie dąży do obalenia jedynego człowieka. U końca tej drogi jest nowy sejm, wybrany na podstawie powszechnego i zepsutego prawa głosowania a ideałem naszym jest rząd ludowy, oparty na zaufaniu sejmowi ludowemu i zaufaniu najszerzych warstw pracujących.

#### CO MÓWI PRZEDSTAWICIEL „WYZWOLENIA“?

Poseł Lypacewicz („Wyzwolenie“) do wodzi, iż budżet obecny wcale nie jest wygórowany. Komisja budżetowa powodowała się trzeźwym rachunkiem i pewną zdrową wiarą w siły narodu. Moga się wyłonić trudności, wynikające ze wzrostu drożyzny, z problemu płac i z bilansu handlowego. Co do płac, to mogą one być podniesione tylko w razie podniesienia się ogólnej wytwórczości, inaczej będziemy mieli do czynienia z inflacją. Stosunek Wyzwolenia do rządu pozostanie nadal czysto rzeczowy. Klub ten kierować się będzie interesem państwa oraz trzech milionów drobnych rolników. Z państwowego punktu widzenia budżet ma jedną wielką wadę, że mało uwzględnia interesy wytwórczości. Drobni rolnicy nie są tego zdania, że rząd ten jest agrarny i dba o wysokie ceny płodów rolniczych. Kredyt dla nich jest nadal drogi. Rząd ten stanowi wprawdzie wielki postęp w porównaniu z rządami poprzednimi, ale lud dochodzi do wniosku, że postęp ten mógłby być większy.

Na tem obrady przerwano do godziny 4-ej po południu.

#### PRZEMÓWIENIE POSŁA WITOSA.

Po przerwie w dalszej dyskusji ogólnej nad budżetem zabrał głos imieniem PSL „Piasła“ poseł Witos, który na wstępie oświadczył, że stronnictwo jego, uważając budżet za konieczność państwową, za budżetem głosować będzie. Nie zwalnia to jednak mówcy od krytykowania oceny działalności rządu, co też w dalszym ciągu swego przemówienia czyni, wysuwając cały szereg zarzutów pod adresem rządu. Zdanem posła Witos, o krac, który upłynął od maja nie ziszczył obietnic i nadziei w nim pokładanych, przeciwnie, nastąpiło w kraju rozczarowanie

i zniechęcenie. O stosunkach gospodarczych świadczy najwymowniej wzrastająca drożyzna, nędza na wsi i w miastach Urzędnikom, kolejarzom i robotnikom powodzi się gorzej, drogi dzisiejsze zastąpiło jeziorami i błotami. Obiecywano rolnictwu poparcie, skończyło się na słowach. Poruszywszy kwestję zmian personalnych w administracji, mowa oświadczył: Nie jestem bynajmniej tego zdania, aby nie było wyjścia z obecnej sytuacji. Wyjście to jest i wskazał je już obecny prezes Rady Ministrów w swoim przemówieniu, które przed 5 miesiącami wygłosił do tej izby z tej samej trybuny, kiedy apelował do posłów, aby przykładem swoim stwierdzili, że istnieje u nas możliwość lojalnej współpracy stronnictw i instytucji państwowych.

Następny mówca poseł Hartglass do wodzi, że mniejszość żydowska w Polsce jest upośledzona, zarówno pod względem gospodarczym jak i politycznym. Kończąc, poseł Hartglass oświadczył, że stosunek klubu żydowskiego do rządu się zmienia w tym samym haśle: „Z poczynań ich, poznacie je!“

#### KONIECZNOŚĆ OBJEKTYWIZMU.

Poseł Strofiski stwierdza, że byłoby rzeczą chybioną uważać za najważniejsze w obecnej sytuacji ganienie lub chwalebienie rządu: ani nagana, ani pochwała nie są dzisiaj słuszne i straciły wartość.

Mówca zwraca uwagę na wielkie zagadnienia, które leżą dotychczas odłożonym, a do których przedewszystkiem należy sprawa ułatwienia wytwórczości w Polsce, uregulowanie ilości pracy i świadczeń społecznych. Zarzuca rządowi, że nie przystępuje do rozstrzygnięcia tych zagadnień, aczkolwiek uznaje, że rząd w dziedzinie gospodarczej dużo zrobił.

Z kolei mówca przechodzi do omówienia kwestii z dziedziny polityki wewnętrznej, przyczem przedewszystkiem zastanawia się nad zagadnieniem, jaki jest dzisiaj w Polsce ustroj państwowy. Zdaniem mówcy, w ustroju naszego państwa

zaszły głębokie zmiany, tak, że dzisiejszy ustroj możnaby nazwać dyktaturą jednostki. Twierdzi, że podstawą złego, jest to, że ciała ustawodawcze, które wyszły z powszechnego i równego prawa głosowania, nie są już dzisiaj wyrazem współczesnego a zawiązanego życia gospodarczego, politycznego i społecznego.

Kończąc, mowa oświadcza: Odpowiedzialność, jaka ciąży na rządzie, jest ogromna. Sejm nie ma dzisiaj siły, aby móc pociągnąć rząd do odpowiedzialności ale nie uniknie on odpowiedzialności wobec potomności.

#### CECHY BUDŻETU.

Następny mówca poseł Dąbski, twierdzi, że cechą obecnego, jak i poprzednich naszych budżetów jest to, że są one konsumcyjne, t. j. że na wydatki rzeczowe i produkcyjne przeznaczają się bardzo mało.

Ten rząd, mówił poseł Dąbski, przyniósł więc ludzom coś pozytywnego, skoro rygorował ten niesłychany rabunek, jaki na kieszeni chłopów dotychczas dokonywano i dlatego jest, mimo wielu błędów, przecież szanowany.

Mówca wyraża ubolewanie, że w polityce zagranicznej nie jest należyte wyzyskany fakt uzyskania miejsca przez Polskę w radzie Ligi.

Kończąc, mowa oświadcza: Biorąc pod uwagę ogólną sytuację, będziemy za sadniczo głosowali za budżetem z pewnymi zmianami. Drogowskazem nam będzie oszczędność i produktywność wydatków.

Z kolei długie przemówienie wygłosił poseł Fiderkiewicz (Niezal. P. Chł.), który w ostry sposób atakował rząd za aresztowanie 5-ciu posłów, uważając że było to pogwałcenie konstytucji.

Poseł Pisch (Zjedn. Niem.) wypowiada cały szereg uwag krytycznych pod adresem rządu, zarzucając mu nieodpowiednie traktowanie interesów mniejszości niemieckiej.

Na tem dalszą dyskusję przerwano do jutra, godz. 11-ej rano. Na porządku dziennym dalsza dyskusja budżetowa.

## W powodzi przemówień

### powstało do życia Ministerstwo Poczty i Telegrafów.

Warszawa, 26 stycznia.

Dziś o godzinie wpół do jedenastej odbyła się ceremonia przekazania Ministerstwa Poczty i Telegrafów przez Ministra Przemysłu i Handlu inż. Kwiatkowskiego nowomianowanemu ministrowi posłowi B. Miedzińskiemu.

W sali posiedzeń Ministerstwa Poczty i Telegrafów, gdzie zebrał się urzędnicy tegoż Ministerstwa, krótkie przemówienie wygłosił p. inż. Kwiatkowski, po którym

głos zabrał generalny dyrektor Poczty i Telegrafów p. Jaroszyński. Po nim zabrał głos znowu minister Kwiatkowski i dzięki wal wszystkim za dotychczasową wspólną pracę. Wreszcie podziękował p. ministrowi prezes zarządu głównego Związku Pracowników Poczty, Telegrafów i Telefonów p. Szczurek. Z kolei przemawiał, witając nowomianowanego ministra generalny dyrektor p. Jaroszyński. Po nim zabrał głos p. minister Miedziński.

#### Parcelacje majątków

wraz z pomiarami przeprowadza  
Inż. O. Dengel, Warszawa, —  
Żurawia 40, m. 2, tel. 251-96.  
Informacje w Łodzi, tel. 43-39.

# Obrazy pod pieczęcią tajemnicy. Sprawa wydania zdemaskowanych posłów w komisji regulaminowej Sejmu.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 26 stycznia.

Komisja regulaminowa sejmu przystąpiła dziś do obrad nad przekazanym sobie przez sejm wnioskiem rządu o wydanie aresztowanych ostatnio 5 posłów z białoruskiej włościańsko-robotniczej Hromady i niezależnej partii chłopskiej.

Na posiedzenie przybyli między innymi minister spraw wewnętrznych Jęn. Składkowski, minister sprawiedliwości Meysztowicz, wiceminister sprawiedliwości Car i szereg wyższych urzędników.

Przed przystąpieniem do obrad prezes komisji, poseł Popiel (NPR) oświadczył, że na porządku dziennym jest wniosek o udzielenie zezwolenia sejmowi na dalsze do chodzenie przeciwko aresztowanym posłom. Prezes zaproponował, aby komisja wybrała referenta na plenum, a następnie wysłuchała wyjaśnień rządu.

Minister Meysztowicz prosił o zarządzenie posiedzenia tajnego przy rozważaniu wyjaśnień rządowych.

Pos. Lieberman (PPS) wyraził pogląd, że należy najpierw wysłuchać wyjaśnień rządu, gdyż dla sejmu ważną jest rzecz wiedzieć, czy istniały i jakie były podstawy prawne aresztowania posłów. Gdyby nad tem przejść do porządku, mógłby się wytworzyć niebezpieczny precedens na przyszłość.

Pos. Marweg (Zw. lud.-nar.) zaznaczył, że komisja zwołana jest do rozważenia wniosku o wydanie posłów i zgodnie ze zwyczajem komisji należy najpierw wybrać sprawozdawcę.

Prezes komisji Popiel (NPR) oświadczył, że jest to w rezultacie obojętne, bo bez względu na kolejność referent musi być wybrany i rząd zgodził się udzielić wyjaśnień.

Pos. Lieberman (PPS) zaznaczył, że chodziło mu tylko o podkreślenie stanowiska, ale nie upiera się przy swoim wniosku.

Wobec tego wybrano referentem pos. Dobrzańskiego (Zw. lud.-nar.)

Przed przystąpieniem do wyjaśnień rządu prezes komisji Popiel zarządził posiedzenie tajne i wezwał wszystkich nieczłonków komisji do opuszczenia posiedzenia.

Po zarządzeniu tajnego posiedzenia za brał głos p. minister sprawiedliwości Meysztowicz, który poinformował członków komisji o całokształcie antypaństwowej roboty białoruskiej „Hromady” i podał motywy, które skłoniły rząd do aresztowania posłów. Rząd stoi na stanowisku, że zachodzi tutaj wypadek „ciąglej zbrodni”, wobec czego nie może być mowy o naruszeniu postanowień art. 21 konstytucji. W dyskusji przemawiali pos. Schreiber (Koło żyd.), Jeremicz (Klub białoruski), Stroński (Klub chrz. nar.), Sanojca (Wyzwolenie) i Marweg (Zw. lud.-nar.). Mówcy zwrócili się do przedstawicieli rządu z całym szeregiem pytań, na które w przeszłości trzygodzinnym przemówieniu odpowiadał podprokurator sądu apelacyjnego w Wilnie, p. Przyłuski.

Następnie pos. Schreiber (Koło żyd.) zgłosił formalny wniosek o wybór podkomisji, złożonej z trzech członków, której zadaniem byłoby zbadanie wspólnie z referentem materiałów i przygotowanie wniosków na plenum komisji. Nad wnioskiem pos. Schreibera wywiązała się ożywiona dyskusja. Wniosek popierali pos. Zaremba (PPS), Jeremicz (Klub białoruski), Sanojca (Stronictwo chłopskie). Przeciwno wnioskowi o wybór podkomisji wypowiedzieli się: pos. Marweg (Zw. lud.-nar.), Stroński (Chrz. nar.), Erdman (Piast) i referent Dobrzański (Zw. lud.-nar.). W

głosowaniu za wnioskiem wypowiedziało się 5 posłów z klubu PPS., Stronictwa chłopskiego, Koła żydowskiego i Klubu

białoruskiego. Przeciwno wnioskowi głosowało 9 przedstawicieli klubów prawicy i środka oraz NPR.

## Złoty wzmacnia swe złote podwaliny. Pokrycie -- 53,02 procentów.

Stała poprawa sytuacji Banku Polskiego.

Tel. wł. „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 26 stycznia.

Sprawozdanie Banku Polskiego za drugą dekadę wykazuje w dalszym ciągu poprawę naszego złotego.

Zapas walut powiększył się o 4,6 milj. złotych w zlocie i osiągnął 171,2 milj. złotych w zlocie.

Wzrost zapasu walut przy jednoczesnym zmniejszeniu się obiegu banknotów wywołanym wielkim wzrostem sum na rachunkach żyrowych, powiększył pokrycie złotego w sposób imponujący.

Pokrycie złotego osiągnęło dnia 20 stycznia nowy rekord — 53,02 proc.

Z poszczególnych pozycji bilansu Banku Polskiego ważniejsze przedstawiają się, jak następuje:

Portfel wekslowy powiększył się o 4,1 miliona złotych, osiągając sumę 315,5 miliona złotych. Rachunki reportowe zmniejszyły się o 800 tys. zł. i wynoszą 28,4 milj. złotych.

Dług państwa pozostał bez zmiany — 21 milionów złotych.

Na dodatkowe zapytanie co do legalizacji statutu białoruskiej „Hromady”, p. minister spraw wewnętrznych Składkowski wyjaśnił, że statut nie był wogóle legalizowany, gdyż na zasadzie okólnika, wydanego jeszcze przed kilku laty, organizacje o charakterze stronictw politycznych nie wymagają legalizacji.

Po stronie biernej obieg banknotów zmniejszył się o 15,3 milj. zł. i osiągnął — 539,3 milj. zł.

Rachunki żyrowe wynosiły 178,2 milj. zł., powiększając saldo w stosunku do pierwszej dekady o 18,5 milj. złotych.

Stała poprawa interesów Banku Polskiego i stały wzrost pokrycia złotego jest głównym powodem wzrostu naszej waluty na rynkach zagranicznych i mocnej pozycji wewnątrz kraju.

## Proces szpiega niemieckiego dr. Łukaschka zacznie się dziś w Katowicach.

Druzgoczące dowody prowokacji rządu niemieckiego spoczną na stole sprawiedliwości polskiej.

Tel. wł. „Kurjera Łódzkiego”.

Katowice, 26 stycznia.

W dniu jutrzejszym rozpoczyna się w sądzie okręgowym w Katowicach wielki proces polityczny przeciwko szpiegowi niemieckim z bandy dr. Łukaschka, członka polsko-niemieckiej komisji mieszanej do spraw Górnego Śląska.

Na rozprawę przybyło kilku zagranicznych dziennikarzy francuskich, szwajcarskich i niemieckich.

Według otrzymanych wiadomości z Berlina skompromitowany tą aferą kanclerz Rzeszy Niemieckiej dr. Marx zażądał od dr. Łukaschka, aby podał się od dy misji. Istotnie dr. Łukaschek wniósł wczoraj do ministerstwa spraw zagranicznych w Berlinie podanie o udzielenie mu dymisji, motywując je słabym stanem zdrowia. Dymisja ta została przyjęta.

Należy zaznaczyć, że podana niedawno wiadomość, jakoby dr. Łukaschek prze

bywał w Polsce i był nawet na bankiecie u dr. Calondera — jest nieprawdziwa. Łukaschek znajduje się w Berlinie.

Rozprawa, która udowodni, że rząd niemiecki za wszelką cenę usiłował sfałszować dokumenty, kompromitujące rząd polski i francuski przed forum Ligi Narodów, obudziła w Genewie oraz w kołach politycznych Paryża i Londynu nadzwyczajne zainteresowanie.

## Prawica u steru władzy w Niemczech.

Rząd nacjonalistyczno-centrowy jest faktem przesądzonym.

Ogłoszenie listy gabinetu dziś, w dzień urodzin b. kajzera.

Ag. Telegr. „Express”.

Berlin, 26 stycznia.

Rząd centrowo-nacjonalistyczny stał się faktem w godzinach popołudniowych. Pomiędzy niemiecką narodową partią ludową a centrum nastąpiło zupełne porozumienie co do wszystkich punktów stronictwa, dotyczących w pierwszym rzędzie Republiki, barw państwowych i polityki zagranicznej. Kanclerz Marx już o godzinie 10-ej rano przystąpił do pracy nad tworzeniem gabinetu, składając sprawozdanie z przebiegu rokowań prezydentowi Hindenburgowi. O godzinie 11 pod przewodnictwem kanclerza Marxa przy udziale ministrów Stresemanna i Braunsa odbyto wspólną konferencję z przedstawicielami trzech głównych stronictw. W dyskusji uzgodniono wszystkie kwestje zasadnicze. Główne trudności nasreżczyły sprawy linii wytycznych przyszłego gabinetu. Stronictwo prawicowe sprzeciwiło się temu, żądając by ogłoszenie oświadczanie rządu zostało odłożone do chwili ostatecznego uformowania gabinetu.

OSTATECZNE ROKOWANIA.

Berlin, 26 stycznia.

W Reichstagu uważają, iż sprawa utworzenia gabinetu jest przesądzona. Rokowania w sprawie rozdziału tek zajmą pewnie jeszcze cały dzień jutrzejszy. Nacjonalisci żądają pięć tek i utworzenia stanowiska wicekanclerza, na które to stanowisko wysuwają swego kandydata. Centrum zgadza się na ustąpienie nacjonalistom 3 tek. Przeważa przekonanie, iż trudności, jakie nasreżczają sprawy personalne zostaną w ciągu dnia jutrzejszego

wyrównane. Ogłoszenie listy nowego gabinetu nastąpi więc przypuszczalnie w czwartek, który jest dniem urodzin byłego cesarza Wilhelma.

ZA KULISAMI DYPLOMACJI.



W Rzymie odbyło się spotkanie Churchilla z Mussolinim. Obaj dostojnicy omawiali rzekomo sprawy stosunków ekonomicznych Europy. Fama głosi jednak, że właściwie mówiono o sprawach, dotyczących ściśle interesów wzajemnych obu mocarstw. Ilustracja nasza przedstawia angielskiego męża stanu na Forum Romanum.















# EXPRESS HANDLOWY

„Kurjer Łódzki“.

Czwartek 27 stycznia 1927 r.

„Kurjer Łódzki“.

Na drodze do sanacji przemysłu polskiego.

## Czy powstanie w Łodzi giełda włókiennicza?

ex) Zagadnienie giełdy towarowej tak aktualne w drugiej połowie roku 1924 i na początku roku 1925, kiedy to podjęta została inicjatywa utworzenia w Łodzi giełdy włókienniczej, niezawodnie i w roku bieżącym, w dobie organizacji polskiego życia gospodarczego, znajdzie się na porządku dziennym rozważań i dyskusyj sfer zainteresowanych, a więc przede wszystkim Łodzi włókienniczej.

Zastanowić się przeto wypada nad rolę, jaką odegrać może giełda włókiennicza w rozwoju naszego przemysłu.

SUROWCE: WELNA KRAJOWA I LEN.

Wielkie giełdy włókiennicze światowe są przedewszystkiem ogniskami, koncentrującymi handel surowcami przemysłu włókienniczego, bawełną i wełną. Łódzka giełda musiałaby mieć odmienny charakter. Wykluczone, rzecz oczywista, będą zarówno transakcje w zakresie surowej bawełny, jak i wełny zagranicznej. Nie znaczy to jednak bynajmniej, że giełda łódzka nie będzie miała nic wspólnego ze surowcami. Może bowiem poważną rolę odegrać w zakresie handlu wełną krajową, który na gwałt domaga się unormowania i ujęcia w jakiegokolwiek bądź ramy organizacyjne. Drugim surowcem włókienniczym, który znajdzie się na giełdzie łódzkiej, mógłby być len, czemu jednak na przeszkodzie stoi odległość Łodzi od najważniejszych centrów zasiewów lnu, skoro 33 proc. zasiewów tego surowca mamy na kresach wschodnich — w województwach wileńskim i nowogródzkim, a najbogatsze w przestrzeni lniem obsłana są województwa — lubelskie i białostockie; a szkoda, bo Lotwa, która umiała zorganizować handel standaryzowanym lniem, ciągnie z jego wywozu olbrzymie dochody. Państwo skupuje tam całe zapasy lnu i organizuje jego zbyt, dbając przytem o usprawnienie uprawy i przerobu lnu. Rzecz przytem niezmiernie ciekawa, że agenci lotewscy skupują len na naszych kresach wschodnich w stanie surowym, a po poddaniu go niewielkiej przeróbce na Lotwie, wysyłają go potem zagranicę, jako „len lotewski“. Niewiadomo doprawdy, czy nie dzieje się coś podobnego także z naszą wełną krajową. A choćby tak nawet nie było, należałoby tem niemniej wprowadzić wełnę krajową na giełdę włókienniczą, skoro 10 proc. wełny, jaką konsumuje nasz przemysł wełniany, stanowi wełna krajowa.

PÓLFABRYKATY: PRZEDZA BAWELNIANA.

Jednakże ten łódzkiej giełdzie włókienniczej nadawać będzie chyba handel półfabrykatami — przedza, przedewszystkiem zaś przedza bawełniana. Handel przedzą bawełnianą jest wobec niedorozwoju polskiego przedsiębiorstwa sprawą pierwszorzędnej wagi dla przyszłości naszego przemysłu bawełnianego tkackiego. Handel ten niedomaga i wykazuje cały szereg objawów niezdrowych, spowodowanych już przez monopolistyczne stano-

wisko przedsiębiorstwa, chronione w dodatku wysokim cłem. Anormalne to stanowisko potęguje nadto właśnie brak giełdy włókienniczej, która musiałaby oddziaływać niwelująco zarówno na ceny przedzdy jednego gatunku, ale z różnych zakładów krajowych pochodzącej, jak i na ogólny poziom cen przedzdy polskiej w stosunku do przedzdy zagranicznej.

Technika handlu giełdowego stworzyłaby także z tego względu pewniejsze podstawy dla zawierania transakcji, że unormowałaby kwestję odpowiedzialności i gwarancji za „skład chemiczny“ przedzdy — gatunek bawełny, z jakiej jest zrobiona, zawartość wilgoci i t. d. A na tem handel nasz i przemysł tylko zyskać mogą. Przeciwnicy uruchomienia giełdy włókienniczej słusznie podnoszą, że handel giełdowy wymaga standaryzacji zarówno surowca jak i przedzdy. Ale w tem właśnie widzielibyśmy jeszcze jeden argument, przemawiający za uruchomieniem giełdy, skoro w ten sposób równocześnie rozwiązany będzie problem normalizacji tak u nas zaniebany. Istnieje rzeczywiście wiele odmian krajowej przedzdy bawełnianej, ale już teraz handel prywatny doskonale sobie z tem radzi, segregując przedzdy, pochodzącą z różnych zakładów na kilka grup gatunkowych. Amerykanie daleko trudniej godzą się na ingerencję państwa czy korporacji publicznych i prywatnych w dziedzinie indywidualnej działalności gospodarczej, a przecież istniejące w Stanach Zjednoczonych specjalne „Bureau of Standards“ (urząd normalizacji), popisał się może poważnymi sukcesami. „Jako przykład działalności urzędu normalizacji — czytamy w jednym z sprawozdań z działalności tego urzędu — można przytoczyć, że po 48 godzinach narad z przedstawicielami wytwórców i nabywców kamienia brukowego osiągnięto zredukowanie 66 typów tego kamienia do 11.“ Zastrzegamy się przytem, że nie przesadzamy bynajmniej stanowczo możliwości normalizacji naszej przedzdy bawełnianej, traktujemy bowiem sprawę wyłącznie z punktu widzenia ekonomicznego, głos decydujący należy do specjalistów-techników. Podkreślamy jednak, że względy ekonomiczne przemawiają stanowczo za wprowadzeniem giełdowego handlu przedzą krajową, zwłaszcza bawełnianą, a to choćby z powodu anormalnego u nas kształtowania się cen w tej dziedzinie.

TKANINY WŁÓKIENNICZE.

Pozostaje jeszcze kwestja stosunku giełdy włókienniczej do handlu gotowymi wyrobami włókienniczymi — tkaninami. Jeżeli normalizacja i standaryzacja jest koniecznym warunkiem giełdowego handlu pewnym towarem, to oczywiście tkaniny włókiennicze nasuwają bardzo wiele objętych. Fachowcy twierdzą wprawdzie, że standaryzacja niektórych gatunków (jak metkał) jest całkowicie możliwa. Ograniczyłoby to jednak rolę giełdy w zakresie handlu tkaninami do rozmiarów

bardzo skromnych. Skądinąd wiadomem jest, że w Anglii tkaniny włókiennicze, będące artykułami masowej konsumpcji i produkcji, zbywane są niemal wyłącznie na giełdzie.

Nie wolno przytem jednak zapominać, że zachodziły już wypadki likwidacji giełd towarowych, na których przedmiotem transakcji były tylko tkaniny bawełniane. Przed wojną istniały takie giełdy w dość znacznej liczbie w Niemczech (w Molluzie, Sztutgarcie, Düsseldorfie). W Lipsku giełda tkanin odbywała zebrania tylko 2—3 razy do roku; zebrania berlińskiej giełdy tkanin zostały zupełnie zaniechane i to na skutek niechęci ze strony hurtowników, którzy nie mogli się przyzwyczaić do publicznego zawierania transakcji z przedstawicielami przemysłu tkackiego. A i te giełdy, które nadal istnieją, nie są giełdami w ścisłym tego słowa znaczeniu, gdyż ograniczają się jedynie do notowań orientacyjnych, świadczących jedynie najogólniej o panującej tendencji; notowania te mocy wiążącej nie mają, a właściwe transakcje dochodzą do skutku poza giełdą, która co najwyżej

jest terenem wstępnych pertraktacji. Tego rodzaju niemieckie giełdy „tkaninowe“ są zatem raczej terenem osobistego kontaktu szerszego grona wytwórców i odbiorców tkanin, terenem nieobowiązującej wymiany żądanych i ofiarowanych cen. I ta skromna rola nie jest zresztą bez znaczenia dla należytego ukształtowania stosunków między przemysłem tkackim a handlem hurtowym.

Reasumując stwierdzamy ponownie, że nie dążymy bynajmniej do szerzenia przekonania, iż giełda włókiennicza jest bezwarunkowo konieczna i winna niezwłocznie powstać. Ograniczamy się do uwypakowania w najogólniejszych rysach plusów, jakie reprezentuje ewentualne utworzenie giełdy włókienniczej w Łodzi. Nie ukrywamy objętych, jakie nasuwa to poważne zagadnienie. Sądzymy, że rok 1927 rozwiąże je. W roku 1925 sferą handlową gorąco popierały sprawę utworzenia giełdy włókienniczej w Łodzi, przemysł tkacki popierał tę myśl ze względu na chęć zmiany warunków zakupu przedzdy bawełnianej; przemysł przedzalnicy oraz zakłady wielooddziałowe, posiadające i przedzalnice i tkalnie, były podobno opozycyjnie usposobione. Jeżeli jednak w sprawie izb handlowo-przemysłowych wymiana myśli doprowadziła do uzgodnienia poglądów, może i sprawa giełdy będzie miała przebieg równie szczęśliwy. I. K.

## Kapitał angielski w Polsce.

Według „Nieuwe Rotterdamsche Courant“.

ex) „Nieuwe Rotterdamsche Courant“ z dnia 19 b. m. w obszernym artykule p. t. „Kapitały angielskie w Polsce“ pisze między innymi, co następuje:

„W związku ze wzmagającym się ostatniemi czasy ruchem handlowym między Anglią a Polską, warto zająć się bliższem zbadaniem finansowego podłoża tego ożywionego ruchu.

Kapitał angielski posiada udział przedewszystkiem w bankach, ponadto zaś w przemyśle drzewnym, cukrowym, włókienniczym, naftowym i elektrycznym. O następujących instytucjach w Polsce wiadomo, iż są finansowane przez kapitał angielski: Bank Anglo-Polonaise (60% w ręku British Overseas Bank Ltd., a 40% w ręku złączonego z tym bankiem polskiego przemysłu cukrowego); Warszawski Powszechny Bank Depozytowy (większość w posiadaniu londyńskiej grupy finansowej: Johnson, Matthey et Co. Ltd.), Bank Handlowy w Łodzi (udział wyżej wymienionej grupy londyńskiej, oraz łódzkiego przemysłu włókienniczego), Bank dla Handlu i Przemysłu (udział British And North European Bank Ltd. w Londynie, obok kapitału belgijskiego i francuskiego).

W przemyśle zaś udział angielskiego kapitału przedstawia się jak następuje: International Timber Corp. w Polsce, filija Century Trust Comp. Ltd. posiada bardzo wielkie koncesje leśne. Polski przemysł cukrowy otrzymał w 1925 r. od British Overseas Bank 10% pożyczkę w wysokości dwóch milionów funtów szterlingów. Między łódzkim towarzy-

stwem akcyjnym „Ludwik Geyer“ (przemysł bawełniany), a British Eastern Merchant Corp., Ltd. istnieje umowa, co do wielkich kredytów, które instytucja ta udzielić ma firmie łódzkiej, wzamian za monopolowe prawo sprzedaży fabrykatów eksportowych firmy Geyer.

Co do udziału Standard Oil i grupy Shell w nafcie polskiej, nie wiadomo który z nich większy. Pewne jest natomiast, że Standard Oil posiada tajny udział we francuskich przedsiębiorstwach naftowych w Polsce, tudzież, że udział grupy Shell oraz innych grup angielskich razem w polskim przemyśle naftowym jest co najmniej tak duży, jak udział Standard Oil, jeśli nie większy. Faktem wreszcie jest, że pozostająca w stosunkach z grupą Shell, British Controlled Oil Fields Co. ostatnio wydzierżawiła od Państwa Polskiego 10,000 ha terenu naftowego.

W końcu nadmienić należy, że kapitał angielski posiada także duże udziały w polskim przemyśle górniczym, że polskie kooperatywy rolne oraz gminy mjejskie otrzymały kredyty angielskie i że londyńskie The Power And Traktion Finance Co. buduje w Polsce podmjejskie linie kolejowe z materiału angielskiego, a wreszcie, że angielska Soc. Of Motors buduje w Łodzi fabrykę samochodów.

Tyle dziennik rotterdamski. Ile w emuncjach tych jest prawdy, trudno narazie sprawdzić, ale w każdym razie wydają się one nieco przesadzone. Zwłaszcza owa angielska fabryka samochodów w Łodzi brzmi trochę nieprawdopodobnie. Zresztą najbliższa przyszłość potwierdzi, lub obali te twierdzenia. A.





